

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Był kolejny kontakt telefoniczny, dwa dni temu. Z jednej strony dyrektor Romy, z drugiej zaufana osoba gracza. Milan Badelj jest wielkim celem do środka pola, z wyboru Spallettiego, który ceni jego wartość: właśnie przeciwko Romie strzelił jedyne swojego gola w lidze, decydującego dla wygranej Fiorentiny.**

Nie jest jednak łatwo dojść do tego celu, gdyż w tej sprawie, poza intencjami, potrzebne są pieniądze, które popchną rodzinę Della Valle do pozbycia się w połowie sezonu podstawowego reżysera gry. Asem w rękawie Romy jest kontrakt: wygasa w 2018 roku i z woli gracza nie zostanie przedłużony. *"Jest praktycznie niemożliwym, że podpiszemy nową umowę, - powiedział agent piłkarza, Dejan Joksimovic - ale ktokolwiek go chce, Milan, musi rozmawiać z Fiorentiną, nie z nami"*. Przekaz jest jasny: porozumienie z Badeljem nie będzie problemem. Trzeba jednak dogadać się z Fiorentiną, która nie chce stracić swoich najlepszych graczy w styczniu, włączając Kalinica, kosztem rezygnacji ze świetnym okazji finansowych. Jednak w rozważaniu projektu, Badelj nie może w niego wejść, gdyż zdecydował się odejść. Zrobi to latem, z zagrożeniem odejścia za darmo za półtora roku. Zatem kto wie czy oferta 12 mln euro przekona Violę.

Tak, jednak Roma, która musi dopinać budżet, skąd miałyby wziąć te pieniądze? Ze sprzedaży, która może dotyczyć się Leandro Paredesa, młodego i pożądanego, podobnego technicznie do Badelja, z nieco mniejszym doświadczeniem. To drugi warunek przy którym transakcja może się zamknąć do końca miesiąca: pieniądze, które wpłynęłyby z nadwyżką, ponad 15 mln euro, aby zostać zainwestowanymi częściowo w Badelja. Spalletti poprosił dokładnie o pomocnika na poziomie, nie półśrodek, choć ewentualna "wymiana" Paredesa na Badelja wiązałaby się prawdopodobnie z koniecznością pozyskania innego specjalisty w tej roli, operacji low-cost, która posłużyłaby domknięciu kadru: nie Lorenzo Pellegriniego, dla przykładu, ale dobrego gracza na ławkę.

Aby przekuć wybory w działania trzeba jednak poczekać na powrót dyrektora generalnego Baldissoniego z Miami, gdzie trwają spotkania handlowe i techniczne w firmie Jamesa Pallotty. Kwestie transferowe i przedłużenia kontraktów nie były na porządku dziennym, ale, ewidentnie, były dogłębne analizy rachunków, skierowane w perspektywie na strategię wzmocnienia składu. W tej sprawie nie może zabraknąć słowa prezydenta, który zobowiązał się UEFie do osiągnięcia wyrównania bilansu na dzień 30 czerwca 2018.

Autor: abruzzo